



tekst

KS. DARIUSZ JAŚLARZ

redaktor wydania

Choć pogoda nas w ostatnich dniach nie rozpieszczała, to i tak w powietrzu zamiast chmur wiszą wakacyjne plany. Pielgrzymi duch unosi się nad kałużami. Ci, którzy połknęli pielgrzymiego bakcyła, już przygotowują się do tego najważniejszego wydarzenia w roku – diecezjalnej pielgrzymki na Jasną Górę. A jak dobrze się do niej przygotować? W tym i następnym numerze dzięki dociekaniam Julii Markowskiej poznajemy pielgrzymkowe grupy i przewodników, służących nam fachową pomocą (s. VI-VII). Ale zanim wyruszymy na szlak, przyjrzymy się innym dziełom, dzięki którym zawsze świeci słońce. Zapraszam do lektury.

„Być apostołem”

– to hasło, które towarzyszyło młodym podczas kolejnej edycji „Źródła wiary”.

Czerwcowe spotkanie młodych pt. „Źródła wiary” wpisało się na stałe w kalendarz wydarzeń religijnych Kołobrzegu.

– Pięć lat temu ówczesny wikariusz bazyliki kołobrzesckiej ks. Radosław Suchorab zaproponował młodzieży inną formę przeżywania wiary – mówi ks. Sebastian Brzozowski, obecnie pracujący w konkatedrze. – Wtedy forma ta związana była z osobą św. Jana Chrzyciela, pod wezwaniem którego jest kościółek znajdujący się w Budziszowie. Dziś, kończąc rok św. Pawła, jemu chcemy poświęcić czas i nasze rozważania – dopowiada.

Spotkanie rozpoczęło się od nabożeństwa, poprowadzonego przez ks. Tomasza Tomaszewskiego, wykładowcę WSD w Koszalinie. Wraz

VI spotkanie „Źródła wiary”

W drodze ze św. Pawłem



Mimo deszczu i zimna młodzi mieli dużo zapału do drogi

z młodzieżą rozważał on fragmenty listów Apostoła Narodów.

– Ten św. Paweł na różne sposoby może pomóc młodemu człowiekowi być apostołem. Przede wszystkim pokazuje, że najpierw Chrystusa samemu trzeba spotkać. On spotkał go

w dramatycznych okolicznościach – wyjaśnia. Po Eucharystii, której przewodniczył ks. Andrzej Wachowicz, wyruszono do Budziszowa. W drodze przywoływano ważne wydarzenia z życia św. Pawła.

ksd

Charytatywny festyn piłkarski



Czwartym miejscem w rozgrywkach piłkarskich w Kołobrzegu musiała zadowolić się drużyna księży z naszej diecezji. 13 czerwca już po raz trzeci zorganizowano festyn charytatywny, z którego dochód przeznaczono na dofinansowanie wakacyjnych wyjazdów dzieci z niezamożnych rodzin. W ramach festynu do futbolowej konkurencji stanęły: zwycięska drużyna z 8. Batalionu Remontowego, drużyny Straży Granicznej, Policji, księży i Straży Pożarnej z Kołobrzegu. W loterii fantowej można było wygrać zestaw kina domowego, rower i sprzęt AGD. Licytowany był rejs do Kopenhagi. Nie zabrakło wojskowej grochówki, potraw z grilla oraz domowych wypieków. Niestety nie dopisała pogoda.

– Kolejny raz zaproponowaliśmy spotkanie, dzięki któremu można dać innym wiele dobrego – mówi ks. Robert Górski, organizator.

Drużyna księży (biało-czerwone stroje) przegrała z policjantami w rzutach karnych

Boże Ciało

DIECEZJA. Tradycyjnie procesje Bożego Ciała zgromadziły tłumy mieszkańców naszej diecezji oraz przebywających tu turystów. Uroczystościom w katedrze koszalińskiej przewodniczył bp Krzysztof Zadarko, a w kołobrzesckiej bazylice bp Edward Dajczak. Bp Paweł Cieślak spotkał się na procesji z mieszkańcami południowej części diecezji, w Pile. Pasterze wskazywali na dar, jaki pozostawił Chrystus w znaku eucharystycznego chleba. – Jezus całe swoje życie był dla wszystkich: dla każdego człowieka bez wyjątku. Dlatego powinniśmy czynić tę miłość, którą On nam podarował. A to właśnie Eucharystia będzie nas otwierać na drugiego



Dzieci sypiące kwiaty na trasie do czterech ołtarzy wkładały w to cały wysiłek...

człowieka. Gdzie poza nią znaleźć taką lekcję miłości, gdzie się jej uczyć? – pytał w homilii bp ordynariusz.

Polskie warzywka

Swołowo. Święto Szparaga odbyło się po raz pierwszy w Muzeum Wsi Pomorskiej w Swołowie.



Warto powracać do starych – po polsku – jarych dań!

Impreza nawiązywała do lokalnych przedwojennych tradycji kulinarnych, kiedy to w Krainie w Kratę szparagi należały do najpopularniejszych warzyw. W skansenie można było kupić świeże szparagi, spróbować zupy gotowanej przez etnografa Dawida Gonciarza na kuchni węglowej albo przyłączyć się do wspólnego gotowania innej wersji zupy szparagowej w plenerze. Otwarta oficjalnie w Święto Szparaga gospoda „Pod wesołym Pomorzaniem” serwowała szparagi w maśle, pod beszamelem i z bułką tartą. Degustowanie specjalów urozmaicała orkiestra dęta ze Sławna. Można było kupić wyroby rękodzielniczków i obejrzeć przedstawicieli odtwarzanych w skansenie ras zwierząt. Dla dzieci przygotowano gry i zabawy. Święto Szparaga, podobnie jak jesienne Święto Gęsi, ma być w skansenie imprezą cykliczną.

Szlakiem Jana Pawła II

CZAPLINEK. Pielgrzymkę szlakiem Jana Pawła II przebyli członkowie ruchu trzeźwościowego i mieszkańcy salezjańskiej parafii pw. Podwyższenia Krzyża w Czaplunku. Podwyższenia Krzyża w Czaplunku. Dziękowali Bogu za I pielgrzymkę Jana Pawła II do Ojczyzny. Wielu dziękowało za życie w trzeźwości. – Cudne chwile przeżyliśmy w Częstochowie, Wadowicach, Oświęcimiu, Krakowie – mówi Wiesław Runowicz, uczestnik pielgrzymki. – Był to czas na modlitwę, zadumę, kontemplację i żarty. Wróciliśmy odmienieni i umocnieni. Wiemy, że ślady Jana Pawła II nigdy nie zostaną zdeptane – przekonuje. Ostatnim punktem pielgrzymki była wizyta u oo. benedyktynów w Tyńcu. W tym czasie odbywały się tam III Dni Benedyktynskie. Można było spotkać o. Leona Knabita, który podpisywał książki. A także wysłuchać przepięknego koncertu w ramach spotkania z muzyką

„Od Chopina do Gershwina”. – Ale ważne było to, co pielgrzymi z sobą nieśli w tej dziękczynno-błagalnej pielgrzymce: swoją trzeźwość, walkę o duchową wolność, czasem choroby, cierpienia, a także i prośby o błogosławieństwo na dalszą drogę życia i wybory, przed którymi wielu z nich staje – mówi ks. prob. Kazimierz Chudzicki, organizator pielgrzymki.



Pielgrzymi dotarli do kościoła w rodzinnych Wadowicach Papieża

Odszedł poseł

SZCZECINEK – ANDRZEJÓW. W ubiegły czwartek 11 czerwca w wypadku samochodowym zginął poseł Marian Goliński. Do tragedii doszło w miejscowości Andrzejów Duranowski koło Sochaczewa (woj. mazowieckie). Sprawca wypadku zbiegł z miejsca zdarzenia. Marian Goliński miał 60 lat. Był

parlamentarzystą trzech kadencji. Ściśle związany ze Szczecinkiem, gdzie przez piętnaście lat (1990–2005) był burmistrzem. W latach 1990–1997 zasiadał w radzie tego miasta. Należał do NSZZ „Solidarność”. Został odznaczony m.in. przez prezydenta Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Chorym będzie lepiej



Właściciele firmy i politycy symbolicznie wmurowali pierwsze cegły pod nową placówkę

KOSZALIN. Chorzy na nowotwory z naszej diecezji nie będą musieli już jeździć na naświetlania do innych miast. W Koszalinie ruszyła budowa nowoczesnego Centrum Onkoterapii. Oznacza to, że z medycznej mapy Polski zniknie kolejna biała plama, jaką w sieci placówek radioterapii było Pomorze Środkowe. – To jest dla nas wielkie święto, i nie tylko dla koszalinian, ale i dla chorych z wielu innych miejscowości – mówi Hanna Symonowicz, ordynator oddziału onkologii. – Aby skutecznie leczyć pacjentów, trzeba korzystać równocześnie z kilku metod. Teraz to jest utrudnione, gdyż nie mieliśmy takiego oddziału na miejscu – podkreśla

lekarka. Chorzy muszą na kilka tygodni wyjeżdżać do Szczecina, Gliwic i innych miast na kuracje. W tym czasie pacjenci zmuszeni są do mieszkania w hotelach. Nie dość więc, że muszą zmagać się z chorobą i jej skutkami, narażeni są na rozłąkę z rodziną i uciążliwe dojazdy. Z tego powodu niektórzy z tej formy leczenia po prostu rezygnują, co oznacza utratę szansy na wyleczenie. – Budynek ma powstać w ciągu kilkunastu miesięcy od momentu otrzymania pozwolenia na budowę. Będzie w nim oddział radioterapii dla pacjentów stacjonarnych – mówi Maciej Kowalski, prezes zarządu firmy Euromed Onkoterapia. – Docelowo zamierzamy, pracując na dwie zmiany, przyjmować około 2000 pacjentów rocznie. Inwestycja wyniesie około 60 milionów złotych, za leczenie pacjentów będzie płacił NFZ.

GOŚĆ KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI

koszalin@gosciemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 75-256 Koszalin
ul. Stoczniovców 11-13

TELEFON 094 341 03 14

REDAGUJĄ: ks. Dariusz Jaślarz

– dyrektor oddziału,
Julia Markowska, Karolina Pawłowska

XVII Bieg Papieski

Z rekordem kraju



Do biegu zgłosiło się 182 zawodników z siedmiu państw



Sygnał do startu dał bp Dajczak

Dopisała pogoda, humory, a przede wszystkim zawodnicy, którzy **stanęli na starcie XVII Biegu Papieskiego im. Jana Pawła II** na trasie Domacyno-Karlino. Tegoroczny bieg rozgrywany był w bardzo mocnej, międzynarodowej obsadzie, co przełożyło się na rekordowe wyniki.

Spod figury Matki Boskiej Królowej Świata wystartowało ponad stu osiemdziesięciu zawodników i zawodniczek z siedmiu państw, m.in. Kenii, Tanzanii i Ukrainy.

Wielu zawodników biegło dla nagrody i dla wyników, to zrozumiałe, ale na pewno wszyscy biegli także dla Papieża – zapewnia burmistrz Karlina, Waldemar Miško, który zgodnie ze złożoną w ubiegłym roku obietnicą również pokonał piętnastokilometrową trasę. Magnesem dla znakomitych biegaczy, wśród których znaleźli się także olimpijczycy, były niewątpliwie nagrody pieniężne. Jednak dla większości uczestników Biegu Papieskiego najważniejsze jest dobiegnięcie na metę i niesiona w sercu intencja. Przekonują także, że nie ma znaczenia, ile ma się lat – na bieganiu nigdy nie jest za późno. Najstarszy uczestnik tegorocznej edycji biegu ma 78, a najmłodszy po 16 lat.

Najlepszy zawodnik, Kenijczyk Kyeve Cosmas, pokonał trasę w czasie 44 minuty 9 sekund, ustanawiając tym samym rekord Biegu Papieskiego. Drugi był Vitaliy Shafar z Ukrainy, a trzeci Baha Phaustin z Tanzanii. Ze startujących dwudziestu pięciu pań, jako pierwsza na metę przybiegła Karolina Jażyńska z KS Piętka Katowice. Jej wynik 49.23 jest najlepszym w naszym kraju w biegach ulicznych na dystansie 15 km. Drugą z pań była Ukrainka Alena Serdiuk, a trzecią Anastasia Padalinskaja z Białorusi. Najlepszymi biegaczami z Karlina byli Andrzej Chwieduk z czasem 52.47 i Klaudia Krzemińska – 1:12.40.

Nagrody otrzymali także zwycięzcy poszczególnych grup wiekowych oraz zawodnicy niepełnosprawni i pokonujący trasę biegu na wózkach. Bieg na piętnaście kilometrów poprzedziły zmagania dzieci i młodzieży oraz samorządowców.

Karolina Pawłowska



Najważniejsze jest zmierzenie się z sobą samym i stanięcie na mecie – mówi wielokrotna uczestniczka biegu Helena Sak
PONIŻEJ: Nagrodę dla najstarszej zawodniczki – Jaminy Rosińskiej z Pabianic (1936) ufundował ks. Ludwik Musiał, proboszcz karlińskiej parafii, zaś dla najstarszego zawodnika – Mariana Bartnika z Koszalina (1931) – marszałek województwa Władysław Husejko



Jubileusz ks. Stefana Leszczyńskiego

Nasz proboszcz

Maj i czerwiec to miesiące, w których kapłani obchodzą kolejne rocznice swoich święceń.

Na szczególnie szacunek zasługują złoci jubilaci.

Pół wieku w kapłaństwie przeżył ks. Stefan Leszczyński, proboszcz parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Połczynie-Zdroju. Jubileusz był obchodzony w gronie przyjaciół, współpracowników i licznie zaproszonych gości. Szczególnie widoczna była grupa koleżanek i kolegów, z którymi w 1954 roku ksiądz Stefan kończył liceum ogólnokształcące w Chojnicach. Jubilat mógł cieszyć się obecnością rzeszy wikariuszy, przez prawie 30 lat jego proboszczowania w Połczynie-Zdroju zdobywających tu swoje duszpasterskie doświadczenie.

Podczas uroczystej Eucharystii homilię wygłosił ks. Piotr Borhard, obecnie proboszcz parafii w Rąbinie. W życzeniach i homili



Parafianie mówią o nim nasz proboszcz, bo wiele mu zawdzięczają.

przewijały się wątki charakterystyczne dla posługi duszpasterskiej księdza: prowadzenie duszpasterstwa rodzin i nauczycieli oraz troska o powołania kapłańskie. Z parafii wyszło w stosunku

do liczby ludności najczęściej powołań w diecezji. Jubilat dba również o kościoł, doprowadzając budowlę do świętości.

Liczna rzesza parafian z różnych grup i instytucji miasta

podkreślała troskę ks. Leszczyńskiego o wychowanie w duchu umiłowania ojczyzny i to, że jest on znakiem wierności powołaniu poprzez codzienne rzetelne wypełnianie obowiązków pomimo słabego zdrowia, nadszarpniętym wypadkiem i licznymi chorobami. Nigdy nie brakowało go o czasie w kancelarii parafialnej, kościele i konfesjonale.

– To dzięki ks. Leszczyńskiemu wielu połczynian założyło ważne w życiu człowieka poczucie zadomowienia, które niemożliwe jest bez osoby ojca, jakim stał się dla nas nasz proboszcz – mówią parafianie.

Po Mszy świętej odbyło się odsłonięcie pomnika kardynała Ignacego Jeża, honorowego obywatela Połczyna-Zdroju. Wraz z wcześniej wzniesionym pomnikiem biskupa Erazma Manteuffla, ostatniego biskupa Pomorza Zachodniego, stanowi on kłamerę dziejową spinającą historię lokalnego Kościoła. Dla Połczyna tę historię przez długi czas tworzył i upamiętniał ks. Stefan Leszczyński.

Bogusław Ogorzałek

Parafia greckokatolicka w Wałczu ma 50 lat

Wspólna historia

W Wałczu obchodzono 50. rocznicę utworzenia parafii greckokatolickiej.

Pięćdziesiąt lat to bardzo dużo dla części narodu, która nie z własnej woli tutaj przyjechała – mówił w czasie uroczystości Henryk Kołodziej, konsul honorowy Ukrainy w Szczecinie. – Ale 50 lat w skali wieczności to nie jest dużo, a tak wiele przez ten czas zrobiliście. Dzisiejsza uroczystość to jedna z większych odbywających się na terenie województwa, które jest naszą ziemią, naszą ojczyzną – przekonywał.

Jedną z wielu części obchodów była sesja popularnonaukowa pt.: „Wałcz – miasto wielokulturowe na przykładzie mniejszości ukraińskiej”. Wspaniałym uzupełnieniem naukowych wystąpień był program artystyczny przygotowany przez Aleksandrę Terefenko.

Jubileuszowej liturgii przewodniczył władzka wrocławsko-gdański Włodzimierz Juszcak w koncelebrazie z ks. Arkadiuszem Trochanowskim. Na koniec liturgii bp Włodzimierz odczytał modlitwę oddania wiernych parafii opiece Matki Bożej oraz poświęcił dwie nowe cerkiewne chorągwie.

W liturgii uczestniczyli parafianie i zaproszeni goście oraz przedstawiciele lokalnych władz.

Kolejnym punktem programu był wernisaz poświęcony historii parafii. Rozpoczął się występem zespół „Czeremcha”. W centralnym miejscu ekspozycji widniało zdjęcie ks. Teodora Markowa – założyciela parafii, pierwszego proboszcza, a przede wszystkim wspaniałego człowieka, którego wielu zebranych wspominało z rozczuleniem. Jemu też poświęcona była znaczna część wystawy, na której znalazły się sprzęty i stroje liturgiczne, mszały i brewiarze przez

niego używane. Wernisaz zakończył się piknikiem w ukraińskich klimatach.

– Złoty jubileusz to jest wielkie wydarzenie – podsumował uroczystości walecki starosta Bogdan Wankiewicz. – W ciągu 50 lat tworzyła się kultura, tworzone podwaliny pod cerkiew greckokatolicką. Społeczność ukraińska wspólnie z polską tworzyła tę małą ojczyznę lokalną: gminę, powiat – mówił. Bp Włodzimierz Juszcak dziękował m.in. za podjęcie trudu budowania dobrych relacji polsko-ukraińskich.

I Pielgrzymka Szkolnych Kół Caritas

Darłowo wypełnione miłością



Od wykopania pierwszej łopaty ziemi biskup Edward symbolicznie rozpoczął budowę hospicjum

Była radość, szaleństwo i spokojna modlitwa.

Członkowie szkolnych kół Caritas pokazali darłowianom, kim są młodzi ludzie, którzy od najmłodszych lat potrafią dbać o najsłabszych.

Przyjechało 732 uczniów i 65 opiekunów – wylicza z zadowoleniem ks. Rafał Stasiejko, organizator pielgrzymki. – Taka frekwencja możliwa była tylko dzięki olbrzymiemu zaangażowaniu opiekunów w to, co robią – podkreśla kapłan.

Pielgrzymka rozpoczęła się od wspólnej Eucharystii. Kościół Mariacki zapełnił się flagami i emblematami kół z całej diecezji. Niemal każda grupa wyrecytowała przesłanie, którym kieruje się na w swoim działaniu. Eucharystię, której przewodniczył bp Edward Dajczak, koncelebrowali dyrektorzy Caritas diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej oraz księża, którzy przyjechali ze swoimi podopiecznymi.

W czasie homilii biskup powiedział do uczniów: – Wszyscy macie ogromne szczęście, że trafiliście do szkolnego koła Caritas, bo ono jest szkołą miłości. Ono sprawia, że miłości przybywa.

Po Mszy świętej na dzieci czekała para sympatycznych szcudlarzy, którzy poprowadzili barwny pochód członków kół Caritas na plac, gdzie powstanie hospicjum. Obserwujący barwny korowód dorośli byli zachwyceni, miasto na chwilę przystało. – A tyle mówi się, że młódzież jest taka nieudana. Już w to nie wierzę – mówi Katarzyna

Piekarewicz, turystka. Na placu na dzieci czekała niespodzianka. Dmuchany zamek i zjeżdżalnia, popcorn, wata cukrowa i wiele innych atrakcji, które dzieci lubią najbardziej. Z wszystkiego młodzi pomocnicy mogli korzystać za darmo. O oprawę muzyczną zadbał zespół kleryków z koszalińskiego seminarium. Spotkanie było okazją do wręczenia nagród dla uczestników konkursów przeprowadzonych przez Caritas. Najlepszym bp. Edward Dajczak ufundował rowery.

Jedną z laureatek została Małgosia Ogórek z Bierzwnicy, która zajęła pierwsze miejsce w konkursie rysunkowym, w swojej kategorii wiekowej, zorganizowanym przez Caritas. Dzieci miały za zadanie narysować wymarzone hospicjum.

– Narysowałam ludzi na wózkach inwalidzkich, którzy przede wszystkim nie byli sami tylko z wolontariuszami dbających o nich bo moim zdaniem najgorsza w chorobie jest samotność – przekonuje gimnazjalistka.

– Nietrudno namówić dzieci do działania w kole. Obserwują to, co robią starsi uczniowie, i po prostu biorą z nich przykład – starają się nieść miłość jak oni – mówi Ewa Horanin, opiekunka szkolnego koła Caritas w Sławoborzu.



Kolorowy korowód przeszedł ulicami Darłowa



Do dmuchanych zamków ustawili się duża kolejka. – Opłaca się poczekać, bo to jest najfajniejsze. Choć wszystko mi się tutaj bardzo podoba – powiedziała nam Kamila z Powalic



Niemal każde koło przywiozło ze sobą flagę, na której znajdowało się jego hasło przewodnie

– Działamy od 2003 roku i zapisują się do nas coraz młodsze dzieci, nawet pierwszoklasiści. Przyłączamy się do akcji organizowanych przez diecezjalną Caritas, ale też, gdy jest potrzeba, wspieramy chorujących uczniów z naszej szkoły. Przyjechaliśmy tu nie tylko po to, by spotkać się z członkami innych kół. Bardzo zależy nam, by dzieci zrozumiały, co to jest hospicjum i jak ważne jest

wspieranie najsłabszych – podkreśla nauczycielka.

– Dzięki temu spotkaniu dzieci mają poczucie wspólnoty diecezjalnej – zaznacza bp Edward Dajczak. – Podczas Eucharystii potrafiły się wyciszyć i słuchać, a gdy można było, spontanicznie szalały. Widać, że zostały one wprowadzone w świat doświadczony miłością. To już w nich zostanie.

Julia Markowska

PIELGRZYMKI. Pod koniec lipca wyruszy diecezjalna pielgrzymka na Jasną na Górę. Aby ułatwić Państwu decyzję o przyłączeniu się do tej Bożej wędrówki, **przedstawimy wszystkie grupy pielgrzymkowe (dziś część I).**

tekst i zdjęcia

JULIA MARKOWSKA

jmarkowska@goscniedelny.pl

Grupa 1

POMARAŃCZOWA – PATRON ŚW. WOJCIECH;

DEKANATY: DARŁOWO, MIELNO, KOSZALIN; PRZEWODNIK: KS. TOMASZ RODA. WYRUSZA 28 LIPCA Z KOSZALINA.

Dziś fascynuje młodych ludzi wolność, a największą wolność to Jezus Chrystus. Gdy odkrywają to w czasie pielgrzymki, swoją radość wyrażają tańcem i śpiewem. Dlatego grupa pomarańczowa jest niezwykle piękna i radosna. – mówi ks. Tomasz Roda. – Gdy wchodzimy do kolejnego miasta czy jesteśmy na Mszy świętej, nasza dziesięcioosobowa grupa nosząca flagi wykonuje specjalny układ choreograficzny. Mamy tancerzy, którzy potrafią tańczyć breakdance do piosenek religijnych. Mistrzem w tym jest Dawid, potrafi zarazić tańcem każdego. Dzięki uczniom ze szkoły muzycznej i w tym roku nie zabraknie w czasie wędrówki dźwięków skrzypiec, fletów czy gitar, jak również hiphopowych rytmów. Bo nasza grupa jest bardzo różnorodna, każdy ma w niej swoje miejsce. Jeden pielgrzym uczy się czegoś od drugiego. Bardzo ważni są w jedynce ludzie starsi, którzy specjalnie biorą urlop, by pielgrzymować. Ich obecność jest często inspiracją dla młodych, by zrozumieli

swoich rodziców. Po pielgrzymce często przyznają mi, że dzięki długim rozmowom z dojrzałymi pielgrzymami udało im się porozumieć z rodzicami, naprawić relacje w domu. To są wspaniałe efekty wspólnego pielgrzymowania, młodzi czerpią z doświadczenia starszych. Taka głęboka, wspólna modlitwa i codzienne porozumienie są chyba niemożliwe do osiągnięcia w innych warunkach. Niestety, ostatnio zgłasza się do mnie wyjątkowo dużo pielgrzymów, którzy mówią, że w tym roku z nami nie wyruszą, bo muszą w wakacje pracować, nie mają innego wyjścia. Proszą byśmy zanieśli na Jasną Górę ich intencje. Zrobimy to. Chciałby zaapelować do młodych: jeżeli ktoś nie ma pieniędzy, by pielgrzymować, niech mi to powie. Pójdźcie na pewno, wystarczy chęć.

Kontakt z ks. Tomaszem Rodą telefonicznie: 079 619 08 30 lub za pomocą poczty elektronicznej: tomaszroda@op.pl.

Razem n



Grupa 2

NIEBIESKO-BIAŁA – PATRON ŚW. MARCIN;

DEKANATY: KOŁOBRZEG, BIAŁOGARD, GOŚCINO; PRZEWODNIK KS. ARKADIUSZ OSLSLOK. WYRUSZA 28 LIPCA Z KOŁOBRZEGU.

Z względu na to moje trudne do wymówienia nazwisko inni nazywają nas Os-band. Moja grupa jest kolorowa, radosna i roztańczona Chrystusem. Nasze kolory powodują, że pachniemy morzem, a jego optymistyczna fala niesie nas przez cały czas – przekonuje ks. Arkadiusz Osłisłok. – Siłą grupy 2 jest olbrzymia integracja, bo nasze pielgrzymowanie trwa cały rok. Spotykamy się na ogniskach i z okazji świąt, i bez okazji. Najfajniejsze jest to, że w tych spotkaniach uczestniczą także ludzie spoza naszej diecezji, którzy przyjeżdżają specjalnie, by pobyć z nami kilka godzin. Później idziemy wspólnie do Częstochowy. Pan Stanisław z Warszawy poszedł z nami, bo w czasie urlopu, który spędzał w Kołobrzegu, podczas Mszy świętej usłyszał, że wyruszamy na Jasną Górę. W tym roku również do nas dołączy. Bardzo ucieszyła mnie sytuacja, gdy podczas odwiedzin studentów w Poznaniu przywitani mnie oni w pielgrzymkowych koszulkach. Wtedy

zrozumiałem, że bez względu na dzielącą nas odległość cały czas jesteśmy razem. Pewnie nie bez znaczenia jest to, że wciąż mamy ze sobą kontakt, telefoniczny, e-mailowy. To właśnie w ciągu roku zastanawiamy się nad tym, co powinniśmy zrobić w czasie pielgrzymowania, czym się zająć. Bardzo zależy mi, by w tym roku powiększyć grupę białogardzką. Czuję pewien niedosyt spowodowany tym, że jest ona stosunkowo nieliczna. Mam nadzieję, że uda się to zmienić. Na pewno niesamowitym spoiwem łączącym naszą grupę jest muzyka. To przecież w większości z pielgrzymów naszej grupy powstała diakonia muzyczna. Dla mnie i dla nich śpiew jest bardzo ważny. A wspólne koncerty, wyjazdy i próby w ciągu roku są nie tylko zabawą, ale i swoistym pielgrzymowaniem ku Bogu.

Kontakt z ks. Arkiem Osłisłokiem 0607 224 742 lub oslislok@koszalin.opoka.org.pl.



ZDJEŃCIA ARCHIWUM PIELGRZYMKI

a Jasną Górę



Grupa 3

ZŁOTO-ZIELONA – PATRON ŚW. S. FAUSTYNA

DEKANATY: ŚWIDWIN, POŁCZYN-ZDRÓJ, DRAWSKO POMORSKIE, ZŁOCIENIEC; PRZEWODNIK: KS. KRZYSZTOF SENDECKI. WYRUSZA 29 LIPCA Z POŁCZYNA-ZDROJU.

Z względu na nasze kolory nazywają nas żabkami. Jesteśmy radośni, uśmiechnięci, bardzo pożyteczni i zintegrowani. Moja grupa pielgrzymuje ze sobą przez cały rok. Oprócz wspólnego pikniku po zakończeniu pielgrzymki i spotkania w czasie świąt Bożego Narodzenia wciąż jesteśmy w kontakcie. Myślę, że zawdzięczamy to około dwudziestoosobowej grupie stanowiącej taki trzon żółto-zielonych. Są to ludzie pielgrzymujący od lat, mający olbrzymie doświadczenie i potrafiący odnaleźć się w każdej sytuacji. Ale nie tylko oni. Widzę, że ludzie, który wyruszają z nami choćby raz, zaczynają dbać o siebie nawzajem i wszystkim pomagać. Nic dziwnego, przecież naszą patronką jest miłosierna św. Faustyna – podkreśla ksiądz Krzysztof Sendek. – Dzięki temu jesteśmy miłośnikami dla innych grup i gdy jest taka potrzeba, służymy pomocą. Czestujemy wszystkich miętusami, które co roku, dla orzeźwienia w czasie drogi, otrzymujemy od sponsorów.

Maskotką grupy 3. jest fiat 126 p. W ciągu roku zielony maluch jeździ ulicami Połczyna-Zdroju, na czas pielgrzymki jest ozdabiany żółtą żabą w kropki i pielgrzymuje wraz z innymi pątnikami, tyle że na czterech kołach. W razie potrzeby wsiadają do niego ci, którzy gorzej się poczują. – Kiedy zdarzają się jakieś kryzysy medyczne radzi sobie z nimi bez problemu pani Danusia, pielęgniarka. Najlepszym lekarstwem na chwilowy brak sił są natomiast nasi... porządkowi. Specjalizują się oni, oprócz dbania o bezpieczeństwo oczywiście, w rozśmieszaniu pątników i motywowaniu do pokonywania kolejnych kilometrów. Na dobry humor pielgrzymów mają też niewątpliwie wpływ umiejętności naszych kwatermistrzów. Zawsze znajdują dla nas świetne noclegi.

Kontakt
z ks. Krzysztofem Sendekim:
0693 673 082 lub:
sendeckik@op.pl.

Grupa 4

BIAŁO-CZERWONA – PATRON ŚW. FILIP NERI

DEKANATY: MIASTKO, CZARNE, SZCZECINEK; PRZEWODNIK: KS. JERZY DALAK. WYRUSZA 28 LIPCA Z MIASTKA.

Po kilku latach przerwy wracam na pielgrzymkowy szlak. Choć wyruszę po raz szesnasty, to będzie mój debiut jako przewodnika grupy 4. Na nowo będę odkrywał pielgrzymowanie. Często jeżdżę rowerem, by przygotować się kondycyjnie. Bardzo dużo młodych pielgrzymów z mojej grupy spotkałem na Ogólnopolskim Spotkaniu Młodych w Lednicy. Wielu z nich pielgrzymowało już wcześniej. Jednak zgłasza się też sporo takich, którzy zadebiutują jak ja. Na Lednicy przekonałem się, że są to wspaniali, bardzo zdyscyplinowani, ciekawi i radośni młodzi ludzie. Na razie nawzajem się poznajemy, by wyruszyć już jako zgrana grupa – mówi ks. Jerzy Dalak, przewodnik. – Ale nie tylko najmłodszy zamierzają zdobywać Jasną Górę. Mam już sygnały, że ci o wiele starsi zamierzają się do nas przyłączyć. Niektórzy już od dłuższego czasu upewniają się, że na pewno będą mogli wyruszyć. To dobrze, bo ludzie

starsi, służąc swoim życiowym doświadczeniem, bardzo młodym pomagają. Różne pokolenia nawzajem uczą się szacunku, tolerancji i rozmowy. Dzięki temu po powrocie do domu młodzi pielgrzymi o wiele lepiej dogadują się z rodzicami – zapewnia kapłan. Dwa lata temu grupa biało-czerwona postanowiła pójść kawałek na skrót. Skończyło się to tym, że pielgrzymi musieli nadrobić 7 kilometrów i na stałe przyłączyli do nich przydomek GPS. – My już się gubić nie zamierzamy, ale hołdując tradycji, na naszych koszulkach będziemy mieli zarys urządzenia nawigacyjnego, ku przestrodze – śmieje się przewodnik. – Historia powstania naszych koszulek i ich projektu składa się z tylu zbiegów okoliczności, że czuję olbrzymie wsparcie Bożej Opatrzności, dlatego jestem przekonany, że będzie to wędrowka wyjątkowa.

Kontakt z ks. Jerzym Dalakiem:
094 375 76 81 lub: parsecko@koszalin.opoka.org.pl.

Uroczystości na Górze Chełmskiej.

W przymierzu z Maryją

O wprowadzanie w codzienność **ewangelicznego postania czynienia miłości** apelował bp Edward Dajczak podczas jubileuszowego spotkania modlitewnego w sanktuarium na Górze Chełmskiej.

Dziękowano za dar pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Uczczono także 18. rocznicę wizyty Papieża w Koszalinie i poświęcenia sanktuarium na Górze Chełmskiej. O tej pielgrzymce opowiadał świadek tamtych wydarzeń ks. Kazimierz Klawczyński, pod którego przewodnictwem pielgrzymi odmówili modlitwę różańcową.

Do sanktuarium przybyli członkowie rodzin szensztackich z wielu miast diecezji. Obecne były także przedstawicielki wspólnot matek i dziewcząt szensztackich oraz delegaci Szensztackiego Dzieła Rodzin z sąsiedniej diecezji pelplińskiej i zaprzyjaźnione rodziny z archidiecezji gdańskiej.

– Przez rekolekcje, spotkania w grupach parafialnych, duże spotkania modlitewne inspirujemy rodziny do uświęcania codziennego życia i kształtowania swojej codzienności pod wpływem Boga – tłumaczyła s. Lidia Czerwonka z Szensztackiego Instytutu Sióstr Maryi. Od ponad 20 lat z tym

ruchem związani są Stanisława i Stefan Lechowice z Jastrowia. – Zakotwiczyliśmy w naszych sercach Matkę Bożą. Całe nasze życie skierowane jest na Opatrzność Bożą – przekonywali.

Dekalog to miłość

Państwo Lechowice przedstawili uczestnikom spotkania refleksję na temat sięgającej pierwszych wieków chrześcijaństwa na Pomorzu historii sanktuarium i pisanych od 18 lat nowych dziejów tego świętego miejsca, w tym m.in. koronacji w 2000 roku cudownego obrazu Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej i nadania w 2002 roku temu miejscu rangi sanktuarium diecezjalnego.

Ksiądz Henryk Romanik, duszpasterz sanktuarium, wspominał o innych zbliżających się jubileuszach.

– 100-lecia Ruchu Szensztackiego i stulecia urodzin kard. Ignacego Jeża. – Dzięki niemu Góra Chełmska wróciła do Kościoła i tu wyrosło sanktuarium – tłumaczył.



Ks. Kazimierz Klawczyński był naocznym świadkiem poświęcenia sanktuarium podczas pielgrzymki papieskiej 1 VI 1991 r.

W intencji członków ruchu szensztackiego podczas Mszy św. modlił się bp Edward Dajczak. W homilii mówił o potrzebie szukania miłości.

– Bez Dekalogu trudno zrozumieć, czym jest miłość – podkreślał, dodając, że prawdziwą miłość można odnaleźć w Bogu.

– To łaska i dar spotykać Boga. Niech to się stanie przez Jego słowo i Eucharystię, i przez świadectwo Maryi. Niech to się stanie przez przesłanie, które zostawił nam Jan Paweł II – dodał biskup.

Po Eucharystii uczczono relikwie św. Ottona z Bambergu, zwanego także Apostołem Pomorza.

Trochę zabawy

Po nabożeństwie była okazja do odpoczynku i relaksu. Przy grochówce i cieście członkowie ruchu szensztackiego opowiadali o przeżyciach religijnych i swoich codziennych sprawach. Były konkurs i loteria fantowa, z której dochód zostanie przeznaczony na pokrycie kosztów pobytu na letnich rekolekcjach dzieci z rodzin wielodzietnych i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji. Na koniec spotkania pielgrzymi uczestniczyli w nabożeństwie czerwcowym.

Jarosław Jurkiewicz



Dzieci chętnie włączały się w uroczystości jubileuszowe



Maria i Stanisław Jankowscy z synami Markiem i Jackiem oraz ks. Romanikiem